Nr. 194a. **Dnia 15 lipca.** **Wtorek.** **Dnia 3 (15) lipca 1884 r.**

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Rozesłanie Apost. i Hen. Ces. Środa: N. M. P. Szkaplerznej. Czwartek: Aleksego Wyznawcy. Piątek: Szymona z Lip. i Kamilla W.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 13 w. Zachód „ 8 „ 7 r. Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 1.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 52. Zachód „ „ 8 „ 17. Długość dnia godzin 16 minut 25. Ubyło „ „ 0 „ 18.	Sobota: Wincentego à Paulo W. Niedziela: Eljasza Pr. i Czesława W. Poniedziałek: Praksedy P. i Daniela P. Wtorek: Marji Magdaleny.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie -ej rano.

KALENDARZ

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie saskim): „Żydówka";—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „U ciotuni" i „Za piękna żona". (Godzina 8 wieczorem.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według dzienników petersburskich etat ministerjum marynarki został zmniejszony o 100 posad skasowanych, dzięki czemu wydatki na utrzymanie ministerjum skróciły się o 20,000 rs. rocznie.

= *Now. wr.* donosi, iż w r. 1885-ym na kilku kolejach powstać mają kasy zaliczkowo-oszczędnościowo wyłącznie dla robotników i niższej służby kolejowej.

= Według danych statystycznych departamentu przemysłu, liczba przywilejów na wynalazki wynosiła w r. 1873-im 74, w r. 1876 119, w r. 1880-ym 165 i w r. 1882-im 180; dochód skarbu z opłat za te przywileje wynosił w roku 1873-im 25,620 rs., w r. 1876-ym 36,620 rs., w r. 1880-ym 50,010 rs. i w roku 1882-im 53,000 rs.

= Dla ocenienia szkód zrządzonych przez powódź w twierdzach w Nowogeorgiewsku (Modlinie), w cytadeli Aleksandrowskiej pod Warszawą oraz w Iwangrodzie (Dęblinie), przez podmycie szkarp i wałów lub zniszczenie brzegów, wydelegowaną została z zarządu inżynierji okręgowej specjalna komisja przy współudziale delegata ministerjum wojny.

= Ponowiony został przepis wydany dawniej przez p. oberpolicmajstra, na mocy którego w domach zajezdnych i noclegowych drugiego rzędu szynki i bawarje nie mogą być otwierane.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż według obliczeń urzędowych wylew Wisły zrządził strat w sumie ogólnej rs. 3,900,000. Wobec tego komitet postanowił z ofiary Najjaśniejszego Pana wydawać zapomogi tylko najbiedniejszym z pośród poszkodowanych, w stosunku 2 i pół rubli na osobę. Z innych zaś funduszów wyznaczono po 70 kop. na osobę. Gubernja warszawska, jako najwięcej klęską powodzi dotknięta, otrzyma sumę rs. 68.900. W dniu dzisiejszym jenerał Zurow wyjechać ma w górę Wisły w towarzystwie wicegubernatora p. Andrejewa i urzędnika zarządu cywilnego p. Sawrona, celem objazdu całego powiśla, począwszy od Niepołomic, aż do granicy pruskiej.

= Z powodu osłabienia wału od strony Pragi podczas ostatniego przyboru Wisły, postanowiono wał ten poddać szczegółowej rewizji i zarządzić potrzebne reperacje jeszcze w ciągu bieżącego lata.

= Słyszeliśmy, iż władza, czuwająca nad bezpieczeństwem ogółu, wydała polecenie poddania rewizji technicznej parowca „Mary-Toni", kursującego pomiędzy Płockiem a Warszawą.

= Sprawy karne roztrząsane bedą w zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy w dniach 14-ym, 23-im i 28-ym b. m., oraz w dniu 11-ym sierpnia r. b.

= Z robót kanalizacyjnych.

I znowu jedna z nowozałożonych rur żelaznych, służących do kanalizacji, wzięła i... pękła...

Z przykrością przychodzi nam zanotować, iż rury pochodzą z fabryk miejscowych.

= Światło elektryczne.

W przeciągu niespełna sześciu miesięcy światło elektryczne rozpostarło się na dobre w mieście naszem.

Obecnie lampy elektryczne płoną aż w dziesięciu miejscach, któremi są: trzy zakłady przemysłowe, trzy zakłady gastronomiczne i cukiernie, w jednym składzie machin, w zakładzie fotograficznym i dwóch punktach ulicznych.

Część placu Teatralnego otrzyma też wkrótce, dzięki inicjatywie prywatnej, elektryczne oświetlenie.

= Źródło zarazy.

Tuż przy rogatce marymonckiej istnieje most, pod którym przechodzi rów ułatwiający odpływ nieczystości miejskich do pobliskich stawów i glinianek.

Okropna woń pochodząca z rzeczonego rowu udziela się Marymontowi oraz przyległym letnim mieszkaniom, tak, iż zwolennicy bliskiej od miasta wilegjatury znajdują się w nader kłopotliwem położeniu, nie mogąc oddychać zaraźliwem powietrzem...

Tymczasem—według wersji—w biurze kanalizacji „coś się *już* sporządza"...

= *Desiderata* tramwajowe.

Na zasadzie otrzymanych licznych „reklamacji" zwracamy uwagę zarządu kolei konnej, iż w dniach świątecznych w porze przychodzenia i odchodzenia pociągu spacerowego kolei terespolskiej, należałoby wysyłać na dworzec tejże kolei pewną liczbę dodatkowych wagonów.

Drobne to uwzględnienie potrzeby publicznej opłaciłoby się niezawodnie przedsiębiorstwu tramwajowemu, a udający się na pociąg spacerowy i powracający tymże pociągiem nie potrzebowaliby szturmem zdobywać sobie miejsc, jak to się obecnie dzieje w każde święto zrana na Krakowskiem Przedmieściu, a wieczorem przed dworcem.

Pożądanem byłoby również wyznaczenie trochę większej liczby wagonów na obsługę ożywionej linji Powązki—Stacja towarowa.

Kursujące bowiem obecnie 6 wagonów stanowczo nie wystarczają potrzebie i zmuszają chcących korzystać z kolei konnej do zbytecznej straty czasu.

= Pomyślne wieści.

Piekarze zapowiadają obniżkę cen chleba, co nastąpi z chwilą pomyślnego ukończenia zbiorów żyta.

Oby więc obietnica jaknajprędzej czynem się stała!

= Ruch zbożowy.

Pomimo przednówka ruch zbożowy na kolei nadwiślańskiej odbywa się na szerszą skalę.

Na pogranicznej stacji Iłowo przeładowywują dziennie 80—100 wagonów zboża.

= Przemysł uliczny.

Od kilku dni na ulicach spotykamy chłopców roznoszących skrzynki oznaczone firmą a napełnione rozmaitemi drobnemi wyrobami szczotkarskiemi.

Jak widzimy, przemysł uliczny na bruku warszawsk.m zyskuje coraz szersze zastosowanie.

= Ogród saski.

Zapewne dla oszczędności wody, której, jak wiadomo, do zbytku nie mamy, zaniechano w tym roku polewania alei w ogrodzie Saskim.

Wskutek tego „letni salon" Warszawy, szczególniej w porze większego nagromadzenia spacerujących, staje się gniazdem kurzawy, w której literalnie oddychać niepodobna.

Oszczędność wody w tym wypadku jest stanowczo zadaleko posunięta i jeżeli dłużej potrwa, bo w liczbie innych przepisów sanitarnych na porę letnią, trzeba będzie zamieścić konieczną nawet dla zdrowych, a tembardziej dla mających osłabione płuca osób przestrogą, żeby bram saskiego ogrodu nie przekraczały.

= Niecierpiące zwłoki.

W chwili kiedy tyle się mówi i pisze o potrzebie dezinfekcji, znane aż nadto dobrze wszystkim „bergerówki" kursują w najlepsze wśród dnia po najpryncypalniejszych ulicach roznosząc woń zabijającą...

Dawniej w czasie funkcjonowania tej maszyny na podwórzach palono jałowiec, co, jakkolwiek nie usuwało całkowicie złej woni, łagodziło ją przecież znacznie.

Dziś zaniechano tego.

Przytem zdarza się dość często, iż „bergerówki", nie zamykając się hermetycznie, znaczą na ulicach swoje przejście...

Należałoby koniecznie coś z tym fantem zrobić, zwłaszcza, że przecież istnieją różne środki odwaniające.

= Ofiara.

Niedawno wspominaliśmy o ofiarowanym fortepianie do zakładu kobiet obłąkanych, obecnie zaś dochodzi nas wieść, iż pewien niewiadomy z nazwiska filantrop, oddał dla tegoż zakładu małą bibljoteczkę, składającą się z książek treści belletrystycznej, naukowej i wesołej.

Kolekcja ta liczy 300 elegancko oprawnych tomów...

Przykład do naśladowania.

= Pamiątki powodzi.

Na Saskiej Kępie w kolonji „pod dębem" istnieje wysoki dąb, na którym znajdują się tabliczki z oznaczeniem wysokości wody w czasie rozmaitych powodzi.

Najwyższy stan wody, a zatem najgroźniejszy wylew, był w roku 1833-im.

Ostatni wylew z r. b. był niższy od wylewu z roku 1867-go, tylko o dwa cale, jak to obecnie dokładnie rozpoznać można po jaśniejącej na korze owego dębu obrączce...

= Goście.

Przez kilka dni bawili w naszem mieście pp. Michałowscy, rodzeni bracia, stali mieszkańcy Nowego-Yorku.

Pradziad ich towarzysz Kościuszki i Niemcewicza osiedlił się za Oceanem sprowadziwszy do Ameryki żonę i syna.

Prawnukowie Michałowscy, obaj ludzie młodzi, posiadają fabrykę papieru i znaczne posiadłości ziemskie, a po raz pierwszy zwiedzając Europę, umyślnie z Wiednia zboczyli do Warszawy, aby poznać gród rodzinny pradziada, który pochodził z rodziny mieszczańskiej dawno w stolicy Mazowsza osiadłej.

Pp. Michałowscy uważają się za polaków, chociaż po polsku mówią bardzo słabo...

Starszy z nich jest zaręczony z polką, którą poznał w Paryżu.

= Pojedynek szlachetnych.

Z okolic Zytomierza donoszą nam, iż w tych dniach rozwiązano tam sprawę pojedynkową w ten sposób, iż strony udały się do Marsylji dła przyjęcia udziału w służbie szpitalnej...

Autentyczne.

= Szczyt emancypacji.

Lokatorowie jednego z domów przy ulicy Marszałkowskiej przerażeni zostali niezwykłym hałasem i krzykiem wychodzącym z otwartych okien mieszkania zajmowanego przez dwie damy...

Najodważniejsi pobiegli za głosem i ujrzeli... przykład krańcowej emancypacji kobiecej.

Oto cztery panie wiodły ze sobą bój zażarty, w którym rozmaite domowego użytku sprzęty grały rolę oręży.

Powodem „nieporozumienia" były niedokładności przy grze w karty, którą zabawiały się gosposie wraz z przybyłemi w odwiedziny dwoma przyjaciołkami.

Interwencja mężczyzn położyła tamę tej nie wesołej scenie.

= Na kredyt.

Powiadają, iż w obecnej chwili różnych „krachów" i ogólnego zastoju, kredyt jest bardzo trudny.

Wymownie zaprzecza temu fakt, jaki poniżej podajemy.

Przed kilkoma miesiącami przyjechał do Warszawy młody człowiek, legitymujący się właścicielem dóbr w lubelskiem, które chce zamienić na dom w mieście.

Różnego rodzaju faktorzy i pośrednicy kręcili się około pana obywatela, stręcząc mu rozmaite interesy.

Ztąd stosunki, stosuneczki i... kredyt.

Młodzieniec wyniosłszy się z hotelu najął apartament na pryncypalnej ulicy, świetnie go umeblował, trzymał z remizy powóz, słowem żył z wielkim szykiem...

Nagle przed kilkoma dniami szykowny młodzieniec znika z horyzontu Warszawy i zaraz wychodzi na jaw sztuczne życie uwieńczone fałszerstwem weksłu na 6,000 rs.

Fałszerz ów weksle w dzień wyjazdu zdyskontował u jednego z przemysłowców tutejszych, z którym żył na stopie poufałego znajomego.

Teraz naturalnie wszystko się wydało...

Sprytny młodzieniec był rzeczywiście posiadaczem majątku ziemskiego, lecz długi tegoż przechodzą rzeczywistą wartość.

Dzięki wytwornym formom potrafił otumanić wiele osób i od dnia 18-go kwietnia zaciągnął tutaj w Warszawie pożyczek wekslowych i rewersowych od rozmaitych osób, nawet od dwóch ostrożnych i szczwanych lichwiarzy na sumę około 25,000 rs.

Teraz do likwidacji pomiędzy wierzycieli przychodzą tylko meble, które w połowie zajął już uprzywilejowany wierzyciel właściciel domu.

= Niedogodności mody!

Cztery lata temu, płeć brzydka tępiła ostrza dowcipu nad śmieszną modą kobiecą obcisłą i tamującą wszelkie ruchy.

Dziś, gdy panie zamieniły odzież wąską na szeroką, mężczyźni... poczęli krępować się za pomocą odzieży uniemożliwiającej poruszenia.

Właśnie w dniu wczorajszym p. *** przechodząc ulicą uroniła parasolkę.

Postępujący z przeciwnej strony młody człowiek *un dernier mot de la mode*, zapragnął przyjść pięknej pani z pomocą i... ani rusz!

Obcisła odzież okazała się silniejszą nad szlachetną wolę, nie pozwalając mu schylić się dla podniesienia zguby.

Szczery śmiech damy był zapłatą za przycinki lat poprzednich...

= To sobie używa!

W dniu wczorajszym osoby przybyłe na targ za Żelazną Bramą miały sposobność oglądać jakąś służącę, która w jednem ręku dzierżąc koszyk „na włoszczyznę" drugą podtrzymywała tren wpaniałej materjalnej balowej sukni...

Złośliwe towarzyszki kucharenki opowiadały, iż pani wyjechała na letnie mieszkanie a sumienna służąca w ten sposób przewietrza z kufrów suknie...

= Fotografowani.

W tych dniach w jednym z zakładów fotograficznych zdjęto podobiznę trzech złodziei Adama Niemczyka, Kazimierza Stefanowicza i Pawła Idzikowskiego.

Ujęto ich w alejach Jerozolimskich o godzinie 3-ej w nocy z pełnym rynsztunkiem bojowym, a więc z wytrychami, drągami żelaznemi itp.

Wyprawa się nie udała i *rycerze nocy* siedzą w kozie.

= Kradzieże.

W ciągu upłynionej doby spełniono w mieście 11 kradzieży na sumę kilku tysięcy rubli.

Z tych znaczniejsze:

Na Świętojerskiej z mieszkania L. skradziono różne przedmioty wartości 229 rr.

Na Rymarskiej pod nrem 12 u p. R. spełniono kradzież na sumę kilkuset rs.

Podobnież na Mylnej pod nrem 1.

Wreszcie na Brzozowej pod nrem 3 ujęto dwóch złodziei Murgrafa i Ciężyka, w chwili, gdy unosili ze sobą różne rzeczy z mieszkania kupca Z.

= Przy pracy.

Antoni Cybulski, robotnik, zamieszkały na Czerniakowskiej nr 94 przenosząc żelazo z berlinek stojących pod mostem, upadł na ziemię i uległ złamaniu prawej nogi.

Cybulskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pobicie.

Franciszka M., zamieszkała przy ulicy Piekarskiej, napadniętą została przez Michała L., który ciężko ją pobił i zranił.

Ponieważ pobita znajduje się w stanie brzemiennym, życiu jej grozi niebezpieczeńsrwo.

= **Wypadki.** Na Komitetowej pod nrem 3 z balkonu pierwszego piętra spadł ośmioletni Hersz J.; ciężko rannego odwieziono na kurację do szpitala starozakonnych.—Na Targowej spadła z wozu Dwojra R. i zraniła się niebezpiecznie w prawą skroń głowy.

= W swojskie ręce!

Z przasnyskiego donoszą nam, iż dobra Zdziwuj, w powiecie miejscowym położone, z rąk spekulantów wykupił niedawno p. Ł. obywatel ziemski z ostrołęckiego.

Dobra te dostały się w ręce kupców na licytacji, zarządzonej w roku zeszłym przez Towarzystwo kredytowe.

Obecny nabywca zapłacił za nie sumę rs. 53,000.

Więcej przykładów takiego skupu ziemi!

= Na powodzian!

W Płocku organizuje się podobno koncert na rzecz powodzian.

W wieczorze podobno przyjąć mają udział pp. Leszczyński i Szymanowski.

= Z żeglugi.

Na Wiśle ukazały się nowe gabary, właściwe tylko do żeglugi holowniczej lub łańcuchowej.

Są to płaskie, całe zbudowane z żelaza statki bez masztów, kwalifikujące się specjalnie do przewożenia wagonów i machin.

Gabary te stanowią własność kompanji cukrowniczej kujawskiej.

Żegluga znów znajduje się w trudnych warunkach.

Pomiędzy Warszawą i Modlinem (Nowogeorgiewskiem) ukazały się w kilku punktach piaski, mianowicie pod wsią Skierdzie, Bielanami i Pelcowizną, nader trudne do przebycia, w których parowce pasażerskie tracą sporo czasu na lawirowanie.

Tratwy wystąpiły już w znacznej ilości.

Wiele z nich skryło się przed przyborem na pomniejsze dopływy jak Narew, Bzura, zkąd dopiero dziś wyruszają.

Berlinki w dole Wisły do Nieszawy i Włocławka, dowożą przeważnie bawełnę pruską, powyżej zaś koło Płocka przewóz słabnie i ogranicza się na zaopatrywaniu nadbrzeżnych miast i fabryk w potrzebne materjały i towary.

= Brak wody.

Miasto Siedlce wielce jest upośledzone pod względem zaopatrzenia w wodę.

Posiada ono wszystkiego tylko ośm studzien miejskich z twardą wodą, a nie ma wcale wodociągu.

Ten niedostatek wody nietylko daje się uczuwać przy zaspakajaniu codziennych potrzeb, ale szczególniej jest dotkiwym w czasie pożarów, które za każdym razem przybierają szersze rozmiary.

A jednak potrzebie tej możnaby zaradzić bez wielkich trudów, gdyż Siedlce mają w pobliżu dwie rzeki, a mianowicie Muchawkę, odległą o trzy wiorsty i Liwiec o pięć.

Dowodem tego kolej warszawsko-terespolska, która dla swojej stacji sprowadza wodociągiem wodę z rzeki Muchawki i w swoim czasie proponowała zarządowi miasta urządzenie wodociągu wielkiego na wspólny koszt.

Miasto niestety! propozycji tej nie przyjęło!

= W obronie zdrowia.

Pod wpływem wypadków tulońskich, zarządy naszych miast prowincjonalnych przypomniały sobie o potrzebie rewizyj sanitarnych.

Pierwsza ruszyła się Łódź, w której dotychczasowa komisja sanitarna rozpoczęła już przegląd domów i dziedzińców.

Komisja ta wkrótce ma być w składzie swoim odnowiona skutkiem bowiem opieszałości obecnych jej członków zarządzono nowe wybory.

W innych miastach mniej energicznie biorą się do... obowiązków.

To też pisma prowincjonalne słusznie nawołują władze miejskie do przedsięwzięcia środków sanitarnych w obronie zdrowia mieszkańców.

Oby głosy owe jaknajrychlej zostały wysłuchane!

= Nowa szkoła.

W Grójcu otwartą będzie w połowie przyszłego miesiąca szkoła prywatna męska 3-klasowa p. Fr. Gajewskiego.

Szkoła przyspasabiać ma uczniów do niższych czterech klas szkół realnych i trzech klas gimnazjów filologicznych rządowych.

= Żniwa.

W dniu dzisiejszym w okolicach Warszawy rozpoczyna się żniwo.

Na polach oddalonych od Wisły, a tem samem uchronionych od wylewu, urodzaje przedstawiają się wcale pokaźnie.

= Emigracja.

Z Chorzel donoszą nam, iż zeszłoroczny nieurodzaj dotąd jeszcze zmusza kurpiów do przesiedlania się za Wołyń.

Sprzedają więc osady swoje i emigrują w odległe strony.

Kurpie jednak przywiązani są do tradycyj miejscowych, a jako szczegół charakterystyczny korespondent nasz przytacza, iż w listach do krewniaków-emigrantów upominają ich by nie zmieniali swoich strojów i pamiętali o zwyczajach rodzinnych.

Emigranci też pozostają w stałych stosunkach korespondencyjnych ze znajomymi, pozostałymi na miejscu i w nowych siedzibach tworzą zupełnie odrębne osady.

= Wystawa koni żmudzkich.

Od korespondenta naszego otrzymujemy następujący opis wystawy szawelskiej:

„W dniu dorocznych wyścigów i wystawy koni rasy żmudzkiej, skromne zazwyczaj Rossienie przybierają postać świąteczną.

Licha mieścina powiatowa ożywia się, na ulicach panuje ruch niezwykły, powozy i bryczki uwijają się raźno, a dokoła widać tylko wąsate i ogorzałe twarze naszych „chlebodawców".

Tak było i w roku bieżącym.

Na wystawę przyprowadzono kilkadziesiąt wcale ładnych okazów, godnie świadczących o pożyteczności rasy żmudzkiej.

Wyścigi zaś odbyły się na stosownie urządzonym torze za miastem, na polu p. Władysława Felińskiego, który plac swój oddał towarzystwu bezinteresownie.

Tu urządzono trybuny i loże, w których zaprezentowały się nadobne panie z całej okolicy.

Zapaśników stanęło kilkunastu.

Nagrodę stanowiły dwa puhary srebrne i kilka sum pieniężnych o najwyższej cyfrze 100 rs.

W czasie biegów grała orkiestra ks. Ogińskich.

Wracając do wystawy, jako punktu w programie rossieńskim najważniejszym dodać wypada, iż rozdano na niej 12 medali (10 srebrnych), 4 dyplomy uznania i kilka nagród pieniężnych.

Uroczystość zamknięto wielką zabawą składkową w dobrach Rochy p. Szczęsnego Przeciszewskiego.

Liczne grono biesiadników ochoczo bawiło się tu do godziny 6-ej rano.

Opuszczając Rossienie, goście żegnali się do przyszłego roku, życząc sobie więcej pomyślnych czasów i mniej dokuczliwych kłopotów gospodarskich.

Oby te życzenia się sprawdziły!"

= Urodzaj owoców.

Tegoroczny urodzaj owoców, wedle zapewnienia ogrodników, należy do pomyślniejszych.

Urodzaj jabłek jest tembardziej na rękę, iż powódź, uszkadzając znaczną liczbę ogrodów powiślańskich, o wiele zmniejszy dowóz jabłek galarami.

= Z Białej.

Korespondent nasz bialski pisze co następujące:

„Spieszę zakomunikować wam szczegóły wypadku b. rejenta bialskiego H., o którym donosiłem w liście ostatnim.

Otóż świadkowie naoczni opowiadają, iż w dniu 6-ym b. m. o godzinie 5-ej przed wieczorem H. udał się jak zwykle do kąpieli na wybrzeżu za miastem położonej.

W kilka chwil później nadszedł także dla ochłody kąpielowej p. K. i dostrzegł na dnie wody chwiejące się zwłoki.

P. K. szybko rzucił się do wody w odzieży i wydostał topielca.

Przy pomocy osób nadbiegłych usiłowano przywrócić nieszczęśliwego do życia, lecz wszelkie starania okazały się daremnemi.

Z okoliczności wyświetlających ten wypadek, nie ulega wątpliwości, iż H. zaskoczyła śmierć wypadkowa.

Pogrzeb odbył się w dniu 8-ym b. m."

= Przy pracy.

Z Duninowa ponoszą nam, iż w dniu 8-ym b. m. przy budowie kotłowni w fabryce miejscowej zawaliło się rusztowanie.

Wypadek zdarzył się w czasie pocztowania cegły i układania jej w jedno miejsce.

Nagromadzony materjał przeciążył słabe wiązania i rusztowanie opadło na ziemię, pociągając za sobą czterech pomocników murarskich.

Wszyscy ponieśli mniej więcej bolesne obrażenie, najsilniej zaś poraniony został 12-letni Żętkowski.

Jeden z chłopców był najprzytomniejszy, widząc bowiem katastrofę zeskoczył zręcznie na piasek i uniknął wypadku.

= Pożar.

Z Białej korespondent nasz pisze co następuje:

„I znowu pożar nawiedził krawędź naszego miasta.

Ogień powstał w domu mieszkalnym, który, nim straż nadbiegła, zgorzał do szczętu.

Z ruchomości nic nie uratowano.

Rzecz dziwna, iż ogień systematycznie nawiedza część miasta, ocaloną od pamiętnego pożaru, który przed paroma laty zniszczył połowę Białej...

Straż ogniowa, szczególnie topornicy, spisali się dzielnie.

Brakło tylko... wody.

Czyż zawsze tak będzie?"

= Jeszcze pożar.

Z Janowa, w przasnyskiem dochodzą nas wieści o powtórnem w ciągu miesiąca pożarze tej osady.

W dniu 9-ym b. m. ogień zniszczył 10 domów mieszkalnych i 30 zabudowań gospodarskich.

Podobno pożar powstał z podpalenia.

= W drodze.

W nocy z czwartku na piątek, w omnibusie żydowskim, pomiędzy Iłżą a Opatowem wszczął się ogień.

Płomienie rozszerzyły się nader szybko, ponieważ wszystkie siedzenia były ze słomy, a pasażerowie, w liczbie 7 osób oraz woźnica drzemiąc w najlepsze, na razie ognia nie zauważyli.

Wyskakując jedna z pasażerek upadła i złamała nogę, druga zaś będąc w stanie brzemiennym, urodziła nieżywe dziecię.

Połączonemi siłami reszty pasażerów ogień zalano wodą, w którą do rowu wepchnięto płonący wehikuł, przyczem woźnica Hesz Witkiel zapalił na sobie odzież i mocno się poparzył.

Omnibus do dalszej podróży okazał się niezdatnym.

Czego o nas nie piszą?

W dzienniku *Le petit National*, **w numerze z piątku d. 11-go b. m., pod tytułem: „Wiadomość dla pięknych kobiet", czytamy co następuje:**

„Niepodobna zaprzeczyć, iż wieje teraz wiatr sprzyjający wystawom.

Każdy kto może... wystawia się.

Wszystkie gałęzie przemysłu ludzkiego urządzają sobie specjalne wystawki i reklamki, począwszy od malarza wystawiającego swoje szkice, aż do poczciwego wieśniaka, który wystawia swoje... prosięta.

I przyznam się nawet, że ze stanowiska dobrobytu powszechnego, wolę tego ostatniego niż mistrza pędzla.

Teraz jednak dowiadujemy się czegoś nowego.

Miasto Warszawa (wyraźnie wydrukowano *la ville de Varsovie)*, miasto słynne z miękkich bucików i polki, utworzyło komitet mający uorganizować wystawę międzynarodową piękności kobiecych.

Tak, szanowni czytelnicy—*międzynarodową*.

Uprzejmi panowie polacy mogliby, z obawy konkurencji, dopuścić do konkurencji tylko swoje rodaczki, a i to byłoby już dla nich ładną biesiadą, są oni jednak trubadurami i galantami przedewszystkiem, więc zapraszają Ewy wszystkich krajów do współubiegania się o jabłko...

Tym sposobem otwiera się horyzont dla naszych młodych francuzek, które nie mając chwilowo zajęcia wahają się co wybrać: czy rolę figurantki w teatrze *des Fantaisies-épatantes*, czy obowiązki sprzedawczyń blanszu w magazynach *au Bonheur des dames*, czy ekscentryczne popisy kadrylowe w salach Elysée-Montmartre.

Nagrody na konkursie warszawskim stanowić będą medale złote lub srebrne oraz premja w gotówce.

Osoby obdarzone szlachetną dumą poprzestaną na medalu złotym, który im niewątpliwie doda wiele wartości i będą mogły, doszedłszy do strasznego wieku reumatyzmów i katarów, pokazywać ten drogocenny zabytek swoim dzieciom, mówiąc:

— Wyobraźcie sobie, że 50 lat temu otrzymałam medal za piękność u polaków...

Inne, kobiety praktyczne wybiorą premja w gotówce, a nie powiem żeby były mniej sprytne.

A zatem piękne panie, w drogę do Warszawy!"

Znakomicie poinformowanym autorem tej wiadomości jest pan Jacques Robertin, firma u nas dotąd nieznana.

**c

ZE ŚWIATA.

⨯ **W obce ręce.** Majątek Ośniczewo pod Gniewkowem, własność p. Hejnowskiej, przeszedł na własność jakiegoś banku niemieckiego za sumę 390,000 marek.

⨯ **Mierzwiński**, jak donoszą dzienniki angielskie, przyswoił sobie partję tenorową w „Latającym holendrze" Wagnera.

⨯ **Delegacja.** Londyńskie stowarzyszenie *„of general charity"* postanowiło wysłać delegata nad brzegi Wisły, z poleceniem przedstawienia istotnego stanu poniesionych szkód i rozmiaru nędzy.

⨯ **Jak powstają wieści.** Pewien lekarz wiedeński udał się do jednego z biur z zapytaniem czy na granicy austrjackiej istnieją jakie środki ostrożności dla przybywających ze Szwajcarji, gdyż ma przyjaciela w Zurychu, który zamierza przyjechać do Wiednia i potrzebuje tej wiadomości... Obecny przy tem reporter jednego z dzienników, usłyszawszy wyrazy „środki ostrożności", „cholera", „przyjaciel", „Zurych", zaniósł do dzienników wiadomość, iż cholera pojawiła się w Zurychu! Doniesienie to dostało się do dzienników zurychskich i przejęło trwogą przedewszystkiem tamtejszy magistrat, który odniósł się właśnie do magistratu wiedeńskiego z zapytaniem czy mu niewiadomo, w którym domu w Zurychu zaszedł ów wypadek ogłoszony przez dzienniki wiedeńskie?...

⨯ **Hr. Paryża**, wnuk Ludwika Filipa, wydał w tych dniach u Calmana Levy dwa dzieła. Jedno z nich traktuje o położeniu robotników w Anglji, drugie o t. z. *Trade-Unions*. Nie są to bynajmniej prace dyletanckie, lecz rzeczy ściśle naukowego charakteru, napisane z gruntownością, którejby się niejeden profesor ekonomji politycznej nie powstydził. Nie są też bezwzględnie nowe, gdyż pierwsze ich wydania, przeznaczone tylko dla osobistych przyjaciół autora, wyszły w roku 1869-ym i 1872-im, ale obecnie dopiero dostają się szerszej publiczności. Oba dzieła dowodzą, iż dostojny autor pilnie studjował dzieje, politykę i położenie ekonomiczne Anglji.

⨯ **Przesądy** pomiędzy ludnością wieśniaczą panują jeszcze na dobre we Francji. Jakaś kobieta w Thnicy, w departamencie Ardèche, straciwszy pokarm wpadła na domysł, iż została oczarowana przez pewną 80-letnią staruszkę. Ażeby zmusić biedną kobietę do odjęcia czarów mąż mniemanej urzeczonej sprowadził do swojego domu mniemaną sprawczynię zbrodni i związawszy ją palił jej nogi nad rozpalonym piecem, a następnie gotował ręce w wodzie wrzącej... Nieszczęśliwa wskutek tych katuszy umarła.

⨯ **Mała niedokładność w tualecie** stała się powodem wykrycia zbrodni. Raul Couty, oficjalista pocztowy w Paryżu, uciekł do Brukselli, przywłaszczywszy sobie sumę 7,100 fr., gdzie zaraz rozpoczął hulankę trwoniąc szalenie pieniądz łatwo nabyty. Pierwszej jednakże nocy po ucieczce, gdy położył się spać w jednym z hoteli, posługacz czyszczący jego ubranie zauważył brak jednej skarpetki i zwrócił uwagę właściciela hotelu na tę niedokładność tualety u człowieka, rzucającego złotem na wszystkie strony... To spostrzeżenie wystarczyło do przyaresztowania zbiega, przy którym znaleziono jeszcze 6,070 fr.

— *A. n.* Szanowny redaktorze! Dowiedziawszy się, iż jeszcze teraz mieszkańcy powiśla nawiedzeni powodzią sieją buraki, a pragnąc przyjść im z pomocą, ofiaruję nasienia buraków: 160 f. buraków pastewnych Leitwickich (w dwóch workach), 47 f. buraków cukrowych Imperiał (w jednym worku). Nasiona wymienione są dobre i przezemnie w ogrodzie wypróbowane. Z wysokiem poważaniem *Hippolit Majewski.*

— W dniu 12-ym b. m. w sobotę, Jks. Władysław Magnuski w asystencji ks. Chełmickiego dopełnił obrzędu poświęcenia magazynu jubilerskiego, istniejącego od lat 28-iu w Warszawie, a obecnie przeniesionego do domu Hielle i Diettricha na Krakowskiem Przedmieściu. Właściciele wyż wymienionego magazynu Stefanja i Ludwik Wapińscy nadesłali na ręce nasze rs. 25 dla biednych powodzian, celem uproszenia u Pana Boga o dalsze błogosławieństwo.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Zofja z Czempińskich **Piaskowska**, opatrzona św. sakramentami, dnia 13 lipca r. b. przeniosła się do wieczności, w wieku lat 67 Pozostała córka i brat zmarłej zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16 lipca, we środę, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —2269—

† Ś. p. Franciszka ze Skrzynowskich 1-go ślubu Dąbkowska, 2-go **Blaska**, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 13 lipca r. b., o godzinie 7 i pół wieczór. Stroskani crucia zapraszają przyjaciół i krewnych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2270

† W dniu 8 z. m. zmarł w Makowie Marceli **Jaworski,** b. rejent Brześcia Kujawskiego. Urzędnicy i grono familijne ponieśli zwłoki starca pełnego zasługi, prawości i chluby swojej rodziny, na cmentarz miejscowy. Stroskana siostra po utuleniu łez na mogile ukochanego opiekuna składa najszczersze Bóg zapłać całemu orszakowi pogrzebowemu, niemniej i pp. Marendowskim za kilkoletnią zacną, synowską w chorobie ś. p. Marcelego opiekę.

—830— **Karolina Żerańska.**

— B. p. Małgorzata z Natansonów **Lubelska,** wdowa po Idlu Lubelskim, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 76. Pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 28 przy ulicy Senatorskiej (plac resursy Kupieckiej) w dniu dzisiejszym, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 14-go lipca.

Cesarz austrjacki ofiarował ponownie ze swej prywatnej szkatuły 12,000 złr. na powodzian.

Wiedeń 14-go lipca.

Arcyksiężna Stefanja, żona następcy tronu, znajduje się w stanie błogosławionym.

Berlin 14-go lipca.

Księżna Wilhelmowa (wnuczka cesarza Wilhelma, *przyp. red.)* powiła w dniu dzisiejszym syna.

Berlin 14-go lipca.

Jenerał-lejtenant Leszczyński wysłanym zostanie na manewra wojsk rosyjskich.

Berlin 14-go lipca.

Rozpisanie wyborów do parlamentu niemieckiego zależy do ostatecznego orzeczenia dra Kocha co do prawdopodobieństwe rozszerzenia się cholery w Niemczech. Gdyby niebezpieczeństwo groziło, termin wyborów zostanie odroczonym dla uniknięcia tłumnych zebrań wyborczych w porze gorącej.

Paryż 14-go lipca.

W Piemoncie panuje epidemiczna ospa. W Pont Saint Louis zaprowadzony został z tego powodu takiż sam kordon wojskowy przeciw ospie, jaki zaprowadziły Włochy w Ventimiglia przeciw cholerze.

Paryż 14-go lipca.

W Tulonie pozostało tylko 6,000 (?) mieszkańców, Marsylję opuściło 100,000 (?) osób. (Tulon ma mieszkańców przeszło 80,000, Marsylja blisko 400.000 *przyp. red.),*

Paryż 14-go lipca.

Zatarg francusko-chiński może stać się powodem wielkiego przewrotu w Chinach. Stronnictwo pokojowe knuje zamach celem wypędzenia panującej dynastji Mandszu. Francja sprzyja tym zamiarom a admirał Courbet działa w ich duchu. Pekin nie ma obecnie wojska. Sądzą tutaj powszechnie, iż nadeszła epoka zupełnego przeobrażenia wewnętrznego Chin i podziału na kilka państw, przyczem znaczne terytorja przypadłyby osiedlonej w Tonkinie Francji.

Paryż 14-go lipca.

W czasie defilady bataljonów szkolnych, która się odbyła z wielkiem powodzeniem, wiele dam w ścisku zemdlało.

Rzym 14-go lipca.

Nadzwyczajny delegat papieski udaje się do Szwajcarji celem załatwienia sporów kościelno-państwowych, ku czemu preliminarja już przygotowano. Ojciec św. jest zdrów i bardzo czynny.

Londyn 14-go lipca.

W kilku miejscowościach Irlandji ponowiły się wielkie pożary i inne zbrodnie agraryjne. Kilka band związku księżycowego ściganych jest przez wojsko po lasach.

Belgrad 14-go lipca.

Od sierpnia r. b. wchodzi w Serbji w życie monopol państwowy sprzedaży tytoniu.

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 14-go lipca.

Na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu pożyczki premjowej I-ej emisji z r. 1864-go główne wygrane padły jak następuje:

Rs. **200,000**	serja	7,874	nr 17.
„ **75,000**	„	8,963	„ 46.
„ **40,000**	„	18,143	„ 19.
„ **25,000**	„	16,433	„ 17.

Po rs. **10,000** serja 10,339 nr 49, serja 19,855 nr 11, serja 4,264 nr 7.

Po rs. **8,000** serja 777 nr 33, serja 13,572 nr 33, serja 18,775 nr 44, serja 1,091 nr 44, serja 15,026 nr 20.

Po rs. **5,000** serja 15,097 nr 40, serja 6,554 nr 50, serja 19,115 nr 8, serja 17,654 nr 14, serja 12,360 nr 34, serja 8,248 nr 20, serja 11,844 nr 44, serja 1,880 nr 7.

Po rs. **1,000** serja 14,638 nr 28, serja 13,837 nr 35, serja 12,819 nr 40, serja 16,151 nr 45, serja 13,555 nr 49, serja 14,650 nr 33, serja 7,019 nr 31, serja 12,374 nr 29, serja 14,387 nr 37, serja 4,134 nr 2, serja 4,179 nr 48, serja 1,285 nr 13, serja 11,580 nr 22, serja 13,225 nr 29, serja 4,071 nr 11, serja 12,512 nr 47, serja 7,137 nr 20, serja 5,652 nr 11, serja 1,225 nr 39, serja 15,755 nr 12.

(Depesza ta niewiadomo z jakich powodów, nie została nam doręczoną w dniu wczorajszym przez przedstawiciela Ajencji północnej, p. Rudolfa Okręta; *przyp. red.*).

Cholera.

Ostatnie telegramy.

Lwów 14-go lipca.

W Radziwiłłowie zmarł stolarz na chorobę, połączoną z objawami cholerycznemi. Lekarze twierdzą, iż to była cholera azjatycka.

Marsylja 14-go lipca.

Zmarło tu na cholerę osób 64, a w Tulonie 19.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go lipca godz. 6 min. 25.

Cisza prawie zupełna panowała dziś na giełdzie berlińskiej. Obroty bardzo słabe, wieści o szerzącej się epidemji swój nieprzyjazny wpływ ciągle wywierają. Spekulacja jest zupełnie bezczynną. Ztąd też i kierunek działalności niewyraźny, chwiejny. Wartości spekulacyjne prawie bez obrotu, w zasadzie w kursach nie zmienione. Akcje kredytowe straciły jedną markę. Nieco lepiej trzymały się wartości kolejowe, które, chociaż nie wszystkie, zyskały drobne zwyżki. Rynek rent obcych w zastoju. Rosyjskie utrzymały się przy kursach sobotnich. Ruble o drobnostkę lepiej. Żyto w obec zbliżających się żniw wielce obiecujących — o 25 kop. taniej.

Berlin 14-go lipca, godzina 5 m. — wieczór. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	204.40
Weksle na Warszawę	204.15
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	203.70
Weksle na Petersburg długoterminowe	201.20
Bilety banku ros. na dostawę	204.50
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	59.20
Akcje kredytowe	504.—
Listy zastawne serja I-sza	62.—
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długorminowe . .	—.—
Żyto z dostawą na jesień	148.75
Żyto na wiosnę	144.75

Petersburg 14-go lipca, godz. 7 m. — wiecz.

Weksle na Londyn	$24\frac{3}{32}$ $\frac{1}{8}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji .	216½
„ „ II-ej emisji .	210
Półimperjały	8.20.

Zastój zupełny i bezczynność spekulacyj czynią sytuację nadzwyczaj trudną i niejasną. Notowania urzędowe w powyższym telegramie zawarte nie dają zupełnie pojęcia o usposobieniu dla rubli panującem. Kurs ich na dostawę końcomiesięczną podniósł się o 25 fenigów, lecz z drugiej strony kurs tranzakcyj gotówkowych obniżył się o 10 fenigów, a kursa weksli na Warszawę i Petersburg również są niewyraźne. Bezwątpienia i ukończenie regulacji końcomiesięcznej petersburskiej wedle starego stylu nie pozostało tu bez wpływu. Giełda warszawska bardzo też uciśniona brakiem gotówki pozostanie zapewne i dziś przy kursach niezmienionych. Kursa były: 204.50, 204.25, 505, 149, 145.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniach 12-ym i 13-ym lipca roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Krzycki, Nowolipki 39 mieszk. 9,—Paweł Petrowicz Jurow, zarząd artylerji,—Dobczyński, Bonifraterska 5,—Marceli Breszel,—Karol Chojnowski, dom własny,—Kaliciński, Nowolipki 39 mieszk. 9,—Janowska, Marszałkowska 60,—Hr. Borkowski, Mazowiecka 1,—Grzegorz Kiselew, stancja Jabłoncowa karczma Michajłowa,—Grabowski, Twarda 16,—Boelban, Karmelicka, — Chodkiewicz, Wspólna 13, — Zielińska, Wspólna 34,—Ryb, hotel Saski,—Merkin, Miła 21,—Pułkownik Słuczewski,—N. Hirszzon, Mazowiecka 6,—Leopold Ratyński, Widok 26,—Taszhof,—Weber, Hoża 11,—Michla Kantor, Nowolipie 24,—Wagner, Szeroka Freta 7,—Berenard Rauch,—Zosin Celne,—Zagrzewski, hotel Saski,—Jankiel Rotzacht, Szeroka Miła,—Kobieczycki, Marszałkowska 59.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Henrykowi L. w Chorzelach.*— Ustawa w języku polskim wkrótce wyjdzie z druku, o czem sz. pan dowie się z ogłoszeń wydawców.—Mapa ma kosztować rs. 10.—Za pamięć dziękujemy. Z materjałów wkrótce zrobimy właściwy użytek.

— *Grupie panienek.*—Czytelnie Jeleńskiego, Sulimierskiego i Kulikowskiej dostarczą paniom zdrowych rzeczy, należy tylko wystąpić do nich z tak uczciwem słowem jak w liście do nas pisanym.

— *Panu A. Sz. w Radomiu.*—Niestety! nie pamiętamy.

CEDUŁA
Giełdy warszawskiej
Produktowo-Towarowej.

Dnia 3 (15) czerwca 1884 roku.

Zboże (całemi wagonami, stacja Praga)	Od rs. i kop.	do za pud.
Pszenica wyborowa.	1.35	1.43
„ wysoko pstra i szklis.	1.25	1.32
„ smolna i ordynaryjna	1.10	1.20
Żyto krajowe nowe	1.00	1.06
„ ruskie.	—.96	—.99
Jęczmień.	1.00	1.10
Owies	—.94	1.07
Groch warzelny.	1.15	1.25
„ na paszę	1.00	1.10
Gryka.	—.95	1.05
Kasza jaglana	1.40	1.65
Rzepak zimowy	—.—	—.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	8.—	10.—
„ czerwona	7.50	9.—
Mąka pszenna za worek 5 p.	N. 3^0	—.—
„ „ „ „ „	N. 2^0	—.—
„ „ „ „ „	N. 1	—.—
„ „ „ „ „	N. 2^0	—.—
„ żytnia pytl. worek 5 p.	N. 2	—.—
„ „ „ „ „	N. 2	—.—
Cukier Rafinada	6.12½	6.25
„ „ cien.-kryst.	6.06¼	6.25
„ Kostki	6.00	6.12½
„ Mączka krystaliczna	—.—	—.—
„ „ mielona	5.25	5.33⅓
Wełna kraj. wys. cienka.	35.10	35.50
„ „ cienka	26.72	27.50
„ „ średn. cienka	24.05	24.25
„ „ ordynaryjna.	18.50	18.70
„ ruska mojka	34.—	36.—
„ „ peregon	20.—	21.50
„ „ nie myta	8.50	9.50
Len moczony K. za pud	4.40	6.—
„ roszony.	4.30	5.—
Konopie czyste N^0 1	4.50	4.80
„ średnie N^0 2	4 20	4.50
„ poślednie N^0 3	—.—	—.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	8.34	8.36
„ trak. na exp.	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do świec	7.75	—.—
„ „ „ do mydła	7.50	—.—
Łój warsz. topielny.	6.90	7.—
„ amerykańs. barani	7.50	—.—
„ „ wołowy	7.75	—.—
Na dostawę łój świeczny	8.—	—.—
„ „ „ mydlany	7.45	—.—
Glyceryna surowa 29 st.	—.—	—.—
à 50 kil. na st. kol. żel.	17.—	—.—
„ „ rectif	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.80	—.—
„ „ rafin.	6.40	—.—
„ lniany.	6.05	—.—
„ konopny.	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	—.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska.	2.—	—.—
Towary kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboziar.	21.—	24.—
„ Ceylon drobnoziar.	17.—	17.80
„ Ceylon perłowa	19.50	24.50
„ Rio	11.50	13.50
Ryż Patna.	3.45	4.50
„ Rangon.	3.05	3.50
Pieprz Singapore.	15.50	15.75
Oliwa Gallipoli do masz.	11.10	11.40
„ Gallipoli do pal.	11.25	11.50
„ Malaga	11.25	11.50
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.72½	1.75
„ kalcyn. 36°.	1.55	1.57½
„ kaustycz. 70/72%	2.80	2.90
„ krystaliczna	1.20	—.—
Ałun krystaliczny	1.72½	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.50	4.50
Koperwas miedziany	5.—	5.60
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.—	—.—
Sól mielona z Inowrocławia.	—.—	—.—
Sól w kawałkach do	—.—	—.—
Sól kamienna Statfurcka pud	—.—	—.—
Sól liwerpolska	—.—	—.—

Lecznica bezpłatna
dla biednych chorych, Podwale nr 22.

Dr **Kulesza**—choroby wewnętrzne, codz. od 9—10.
Dr **Meyerson**—choroby krtani, nosa i uszów, od 10—12, codziennie z wyjątkiem piątku.
Dr **Lanbau**—choroby szczęk i zębów, codz. od 10—11.
Dr **Bondy**—choroby wewnętrzne i dzieci, od 11—12, poniedziałki, czwartki i soboty.
Dr **Szokalski** i dr **Piaszczyński** — choroby oczu od 11 do 12. wtorki, czwartki i soboty.
Dr **Stockmann**—choroby kobiet, od 11—12, wtorki i piątki.
Dr **Malinowski**—choroby wewnętrzne i dzieci, od 12—1, poniedziałki, środy i piątki.
Dr **Biegański**—choroby kobiet i dzieci, od 12—1, wtorki i soboty.
Dr **Szteyner**—choroby chirurgiczne—codz. od 1—2.
Dr **Zweigbaum**—choroby kobiet, codz. od 1—2 z wyjątkiem wtorków.
Dr **Goldflam**—choroby wewnętrzne i nerwowe od 2—3 wtorki i piątki.
Dr **Sieragowski**—choroby skórne i weneryczne, codziennie od 2—3.
Dr **Ołtuszewski**—choroby krtani i gardła, piątki od 2—3.
Dr **Sztembarth**—choroby kobiet, od 3—4, poniedziałki i czwartki.

Lecznica otwarta jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

W ambulatorjum szpitala św. Rocha

codziennie od godziny 11 do 12 zrana udzielają bezpłatnej porady:

Dr ***Obremski*** w chorobach wewnętrznych.

Dr ***Kruszewski*** w chorobach chirurgicznych (zewnętrznych).

Dr ***Hering*** w chorobach nosa, krtani i przełyku.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Niewdzięcznemu.* — List od trzech tygodni wysłany, dlaczego niema odpowiedzi? Czem też głowa zajęta być może, że brak czasu na kilka słów. Doprawdy, to bardzo ciekawe. — *Mignon.* —2265—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 pi poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów .	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50 wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20 rano	8	17 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	18 rano

— **Statki parowe** odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir“** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 5-ej z rana; z Sandomierza zaś z powrotem w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7-ej z rana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 3 (15) Іюля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.